



ERASMUS – pomysł na Europę

dr inż. Anna Gajda

Luty na Wydziale Chemicznym to jak co roku gorący okres – wiadomo sesja. Ale dla kilkunastu studentów naszego Wydziału to również czas podjęcia trudnej decyzji: jechać czy nie? A jeżeli tak, to gdzie? Luty bowiem to również czas rozpoczęcia rekrutacji na wyjazdy zagraniczne „sponsorowane” przez Unię Europejską w ramach programu ERASMUS+.

Studenci Wydziału Chemicznego chcący skorzystać z możliwości studiowania za granicą są w komfortowej sytuacji. Ze względu na szeroką współpracę międzynarodową, mamy do zaoferowania bogatą listę partnerskich uczelni – naprawdę jest z czego wybierać! A co więcej, nie tylko prymusi mogą skorzystać ze stypendium ERASMUSA. Również studenci z nieco niższymi notami z powodzeniem biorą udział w rekrutacji – pod jednym wszak warunkiem- muszą wykazać się znajomością języka obcego na poziomie co najmniej B2.

Śmiazków chcących posmakować życia i studiowania za granicą z roku na rok przybywa. W ubiegłym roku akademickim z możliwości studiowania i praktykowania poza granicami Polski skorzystało 26 studentów Wydziału Chemicznego. W tym roku liczymy na więcej, gdyż coraz większa konku-

rencja na rynku pracy, presja aby wykazywać się dodatkowymi osiągnięciami już na samym starcie kariery zawodowej są dobrą motywacją do podjęcia studiów lub praktyk zagranicznych. Dla przyszłego pracodawcy jest to bowiem sygnał, że kandydat na pracownika jest obeznany z wielonarodowym środowiskiem, biegle posługuje się językiem obcym, potrafi szybko dostosować się do zmieniających się warunków, pracować w międzynarodowym zespole. Wymienione kompetencje należą do tzw. kompetencji miękkich i są wysoko cenione przez pracodawców. Nie można także zapomnieć, że wizyta za granicą to również niesamowita przyгода – możliwość zwiedzenia, nawiązania nowych znajomości, nierzadko przyjaźni. Wielu byłych Erasmusów podkreśla, że okres spędzony za granicą był ich najważniejszym doświadczeniem życiowym. Tak silnym, że coraz częściej pojawiają się określenia „pokolenie Erasmus” czy „efekt Erasmus”.

Patrząc z perspektywy nauczyciela akademickiego, mogę potwierdzić, że Erasmusi wracają do kraju odmienieni. Po przyjeździe są pewniejsi siebie, dojrzałsi, bardziej samodzielni, z ambitnymi planami na przyszłość. Może zwyczajnie uwierzyli, że jak się chce to można wszystko?...

